

MONIKA ADAMCZYK-GARBOWSKA

ur. 1956; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Grzesiak, Zofia (1914-2004), Żydzi, kwartalnik "Więź", Lublin, spotkanie z Zofią Grzesiak, kwartalnik literacki "Akcent", twórczość Zofii Grzesiak

Pierwszy kontakt z osobą Zofii Grzesiak

Moje pierwsze zetknięcie z osobą Zofii Grzesiak miało miejsce poprzez publikację w „Więzi” w 1983 r. To już było ten okres kiedy w coraz większym stopniu tematyka żydowska pojawiała się w prasie. Była zresztą taka tradycja, że kwartalnik „Więź” w kwietniu poświęcał więcej czasu tematyce żydowskiej. Pamiętam, ukazał się reportaż Małgorzaty Niezabitowskiej dotyczący Lublina i między innymi, pośród innych Żydów Lubelskich, figurowało tam nazwisko Pani Zofii Grzesiak. Pierwsze moje osobiste spotkanie miało miejsce jesienią, chyba w październiku, 1985 roku. Mój przyszły mąż zaprowadził mnie do państwa Grzesiaków. On sam z kolej dowiedział się o niej czy poznał ją na takim jakby mini prywatnym wieczorze autorskim u Pani doktor Anny Żuk, która jest filozofem, interesowała się chasydyzmem i jakoś też zainteresowała się Panią Grzesiak. Pamiętam, bardzo przyjemne popołudnie spędziliśmy u Państwa Grzesiaków. Byłam pod wrażeniem i Pani Zofii i jej męża. Pracowałam wtedy dla wychodzącego w Lublinie kwartalnika literackiego „Akcent”, z którym dalej jestem związana, więc zaczęłam czynić starania żeby pomóc Pani Zofii Grzesiak opublikować w nim przynajmniej jakiś fragmenty powieści, czy opowiadania.

Pomagałam między innymi w pierwszej wersji jej autobiograficznej powieści „Między Horyniem a Słuczą”.

Cały czas utrzymywaliśmy bardzo serdeczne kontakty osobiste i zawodowe. W miarę możliwości starałam się też trochę pomóc w wydaniu innych fragmentów twórczości, głównie w „Akcentie”, w którym ukazało się kilka jej opowiadań. Starałam się też ją troszeczkę wprowadzić w obieg angielski, o ile pamiętam, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych czy nawet pod koniec lat osiemdziesiątych. To jeszcze nie było takie łatwe. Pamiętam takie pismo feministyczne *Lilith* [*Lilith feminist history journal*] z Nowego Yorku, które obiecało, że zamieści fragmenty jej prozy, który przełożyliśmy razem z mężem, ale później jakoś tego nie zrobili. W końcu ten fragment ukazał się w kanadyjskim piśmie „Kwar”. Kiedy opracowywałam pod koniec lat

dziewięćdziesiątych antologię poświęconą polsko-żydowskim pisarzom powojennym to umieściliśmy tam też fragment, jedno opowiadanie i biogram Pani Zofii Grzesiak. Udało się wprowadzić jej nazwisko do obiegu anglojęzycznego pośród takich pisarzy jak Julian Strykowski, Adolf Rudnicki, Ida Fink, także w bardzo dobrym towarzystwie.

Data i miejsce nagrania	2014-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Maciej Tuora
Redakcja	Bartosz Gajdzik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"